

Niemcy: czarne chmury nad mechanizmem wsparcia budowy nowych elektrowni gazowych

Michał Kędzierski

25 listopada Federalne Ministerstwo Gospodarki i Ochrony Klimatu (BMWK) przekazało zaktualizowany projekt ustawy dotyczącej mechanizmu wsparcia finansowego dla budowy nowych dyspozycyjnych elektrowni (niem. *Kraftwerkssicherheitsgesetz*) do finalnych konsultacji z interesariuszami oraz krajami związkowymi RFN. Na przedstawienie swojego stanowiska otrzymali oni czas do 28 listopada. Z podanego przez BMWK harmonogramu prac wynika, że ostateczny projekt ustawy ma zostać przyjęty przez rząd federalny 4 grudnia i wkrótce potem trafić do Bundestagu.

Proponowany przez BMWK i uzgodniony wstępnie z KE mechanizm opiera się na dwóch filarach. W ramach pierwszego, określanego jako dekarbonizacyjny, wsparcie finansowe miałyby dotyczyć budowy nowych elektrowni gazowych od początku zdolnych do późniejszego przejścia na wykorzystywanie wodoru zamiast gazu ziemnego, o łącznej mocy 5 GW oraz przystosowania istniejących bloków gazowych o łącznej mocy 2 GW do późniejszego przejścia na wodór. Siłownie te musiałyby przejść na wodór najpóźniej w ósmym roku od ich uruchomienia lub modernizacji. W ramach tego filaru pomoc finansowa miałyby objąć ponadto budowę nowych elektrowni wodorowych (od początku stosujących to paliwo) o mocy 500 MW oraz długoterminowych magazynów energii o mocy 500 MW. Wsparcie miałyby polegać na dopłatach nie tylko do inwestycji (Capex), ale w odniesieniu do elektrowni – także do ich bieżącej działalności (Opex) po przejściu na stosowanie wodoru (obejmowałyby wyrównanie różnicy w kosztach między produkcją w oparciu o gaz ziemny i wodór dla maksymalnie 800 godzin w roku). W ramach zaś drugiego filaru, tworzonego w logice zapewnienia bezpieczeństwa dostaw energii, miałyby zostać zbudowane elektrownie gazowe o łącznej mocy 5 GW. W ich przypadku data przejścia na wodór nie została wyraźnie wskazana, jednak musiałyby to nastąpić najpóźniej w 2045 r. Bloki te otrzymałyby jedynie dopłatę do inwestycji (Capex). O państwowe wsparcie finansowe dla poszczególnych projektów zainteresowani inwestorzy mieliby się ubiegać w ramach specjalnych aukcji, począwszy od 2025 r.

Koszty całego mechanizmu BMWK szacuje na łącznie blisko 18 mld euro. Subwencje w ramach pierwszego filaru miałyby wynieść 14,6 mld euro w latach 2029–2042 (środki pochodziłyby z państwowego Funduszu Klimatu i Transformacji), a w ramach drugiego – 3,3 mld euro w latach 2029–2045 (środki pochodziłyby z nowej opłaty, którą ponosiliby odbiorcy końcowi).

Komentarz

- **Budowa nowych elektrowni dyspozycyjnych, głównie gazowych, jest bardzo ważnym elementem niemieckiej strategii transformacji sektora elektroenergetycznego.** Bloki te mają stanowić uzupełnienie (back-up) niesterowalnych źródeł odnawialnych, głównie wiatrowych i słonecznych, na których w coraz większym stopniu opiera się tamtejszy system elektroenergetyczny. W 2023 r. OZE odpowiadały za 52,5% zużycia energii elektrycznej w RFN. Celem rządu jest podniesienie tego udziału do 80% w 2030 r. Budowa nowych elektrowni dyspozycyjnych jest ponadto niezbędna z perspektywy stabilności funkcjonowania niemieckiego systemu w kontekście wygaszenia ostatnich elektrowni jądrowych (w 2023 r.) oraz wdrażanego od 2020 r. procesu odejścia od węgla (szerzej zob. [Niemieckie pożegnanie z węglem. Kolejny etap Energiewende](#)), który ma się zakończyć najpóźniej do 2038 r. Niemiecki regulator (BNetzA) szacuje zapotrzebowanie na nowe moce na 17–21 GW do 2031 r.
- **Po rozpadzie koalicji rządzącej SPD–Zieloni–FDP (zob. [Niemcy: rozpad koalicji rządzącej](#)) projekt ustawy ma nikłe szanse na uzyskanie poparcia większości w Bundestagu.** Przygotowana w kierowanym przez wicekanclerza Roberta Habecka (Zieloni) resorcie koncepcja od samego początku budziła krytykę zarówno dotychczasowego koalicjanta FDP, jak i partii opozycyjnych CDU/CSU. Mimo apeli branży energetycznej oraz krajów związkowych, które od dawna lobbują w Berlinie za jak najszybszym wdrożeniem pomocy finansowej dla budowy nowych bloków gazowych (choć zwłaszcza regulacje dotyczące warunków przechodzenia na stosowanie wodoru wciąż budzą wśród firm poważne zastrzeżenia), chadecy i liberałowie – wskazując głównie na wysokie koszty i przeregulowanie – odmówili już poparcia ustawy. Teoretycznie do uzyskania większości wystarczyłyby także głosy AfD, ale partia ta odrzuca Energiewende w całości, a rząd mniejszościowy SPD–Zieloni i tak wyklucza współpracę z nią. Dla Habecka projekt ma zaś znaczenie prestiżowe – zapewne będzie próbował grać nim w kampanii wyborczej przed zaplanowanymi na 23 lutego 2025 r. przyspieszonymi wyborami do Bundestagu.
- **Brak przyjęcia ustawy przed wyborami oznaczałoby zawieszenie prac nad rządowym mechanizmem wsparcia budowy elektrowni gazowych co najmniej do połowy przyszłego roku.** Choć co do potrzeby wdrożenia tego rodzaju stymulacji finansowej panuje konsensus wśród głównych sił politycznych w Niemczech, to nowy rząd, na którego czele zapewne staną chadecy, będzie chciał z pewnością wprowadzenia do planowanego mechanizmu zasadniczych zmian (głównie obniżających jego koszty oraz upraszczających go). Nowy kształt subwencji będzie z kolei wymagał kolejnych konsultacji z KE pod kątem zgodności z zasadami udzielania pomocy publicznej w UE, co dodatkowo opóźni wdrożenie programu i przystąpienie do budowy planowanych elektrowni. W rezultacie oznacza to, że Niemcy dłużej, niż chciał tego rząd Scholza, zmuszone będą do utrzymywania bloków węglowych (deklarowanym celem było umożliwienie zakończenia procesu odejścia od węgla w 2030 r.). Znaczna część wycofywanych z rynku w ramach ustawowych regulacji siłowni zostanie przeniesiona do rezerwy do czasu ich zastąpienia w systemie przez nowe bloki gazowe. Decyzją BNetzA w sumie ponad 20 elektrowni węglowych, które powinny już zostać ostatecznie wygaszone, uznano za niezbędne z perspektywy stabilności funkcjonowania systemu i (wycofane z rynku) mają pozostać w rezerwie – w tym 14 z nich, o łącznej mocy 5,9 GW, co najmniej do 2031 r.